

# Krzysztof W. Kubiński

---

## Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 18 listopada 1994 r. III CZP 146

---

Palestra 39/5-6(449-450), 227-235

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

---

## ■ Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 18 listopada 1994 r.

### III CZP 146/94 (nie publ.)

Teza głosowanej uchwały brzmi:

**„Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu nie przysługuje roszczenie o zwrot wypłaconego – w myśl art. 51 ust. 2 pkt 2 ustawy z 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz.U. nr 59, poz. 344) – odszkodowania za szkodę spowodowaną przed 1 stycznia 1993 r. przez posiadacza pojazdu nie posiadającego obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej”.**

W głosowanej uchwale Sąd Najwyższy zajął zdecydowanie negatywne stanowisko w przedmiocie możliwości dochodzenia przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny roszczenia regresowego do sprawcy szkody komunikacyjnej, który nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów<sup>1</sup>. Wątpliwość co do możliwości dochodzenia takiego roszczenia zrodziła się, zdaniem Sądu Najwyższego, w związku z nie przyznaniem Funduszowi przez **ustawę z 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej**<sup>2</sup> prawa regresu do posiadaczy lub kierowców pojazdów mechanicznych, za których Fundusz wypłaca odszkodowanie.

Uzasadniając wspomnianą wyżej uchwałę, Sąd Najwyższy uznał, że w aktach prawnych<sup>3</sup> regulujących ubezpieczenia gospodarcze, a wcześniejszych aniżeli ustawa o działalności ubezpieczeniowej, zawarta została wyraźna delegacja, iż podstawę umów dotyczących ubezpieczenia majątkowego i osobowego stanowią przepisy kodeksu cywilnego, z uwzględnieniem zasad określonych w ogólnych warunkach ubezpieczeń, które nie mogą zresztą być sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa, z zastrzeżeniem art. 807 § 1 k.c. W ustawie o działalności ubezpieczeniowej, zarówno w jej przepisach ogólnych, jak i szczególnych, brak jest jakiegokolwiek nawiązania do przepisów k.c. dotyczących umów ubezpieczenia, a sposób regulacji kwestii dotyczących o.w.u. obowiązkowych, praw i obowiązków strony umowy itp., zdaje się wskazywać na dążenie ustawodawcy do samodzielnego unormowania objętej tą ustawą materii.

Pomimo tego jednak, zdaniem Sądu Najwyższego, niewątpliwie przepisy ustawy o działalności ubezpieczeniowej jak i o.w.u. muszą być wykładane łącznie z przepisami k.c., dotyczącymi umowy ubez-

pieczenia, na co wskazuje użycie określonych, cywilistycznych terminów, a także brak treści definiujących samą umowę ubezpieczenia w ustawie, co wiąże przewidziane w niej ubezpieczenie z regulacją tej umowy zawartą w k.c.

Kompleksowość i samodzielność wyczerpującego unormowania w ustawie o działalności ubezpieczeniowej jest jednak niewątpliwa, jak stwierdził Sąd Najwyższy w odniesieniu do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Wynika to z charakteru prawnego tej instytucji, unormowania jego zasad działania, enumeratywnego wyliczenia źródeł dochodów, co w konsekwencji ma wskazywać na niemożność nawet pośredniego dopuszczenia dochodzenia roszczeń regresowych na podstawie odpowiedniego stosowania przepisów k.c. Ewentualne argumenty słusznościowe, opujące za przyznaniem Funduszowi prawa regresu, jedynie *de lege ferenda* mogą przemawiać za odpowiednimi zmianami ustawowych rozwiązań, z których bezpośrednio i niewątpliwie wynikałoby takie prawo.

Wyrażony w głosowanej uchwale pogląd nie wydaje się słuszny i nasuwa szereg uwag krytycznych.

I. Podstawową kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, a czego nie uczynił Sąd Najwyższy, jest określenie statusu prawnego Funduszu, a w konsekwencji umiejscowienie tego podmiotu na gruncie prawa cywilnego, co pozwoli na szersze określenie uprawnień tego podmiotu w cywilistycznym ujęciu.

Nie ulega wątpliwości, że Fundusz jest instytucją nie znaną dotychczasowemu prawu polskiemu, choć spotykana pod różnymi odmianami w szeregu rozwiniętych państw europejskich<sup>4</sup>. Uogólniając, każdy tzw. fundusz, jest swoistą konstrukcją prawno-finansową, polegającą na celowym wyodrębnieniu środków pieniężnych i przeznaczeniu ich na określone statutem lub przepisami wprowadzającymi fundusz zadania<sup>5</sup>.

Fundusze istniejące we wszystkich ogniach systemu finansowego mogą występować w ramach systemu budżetowego, systemu finansowego jednostek gospodarczych, jak również jako samodzielne instytucje prawno-finansowe. Powołany do życia ustawą o działalności ubezpieczeniowej (art. 51 ust. 1) Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny nie jest ogniwem systemu budżetowego. Mając na uwadze nadaną mu osobowość prawną (art. 52), jest samodzielnym podmiotem prawa cywilnego, choć kreują go przepisy prawa administracyjnego. Na marginesie wypada dodać, że u podstaw organizacji sfery prawa ubezpieczeniowego ważką rolę odgrywają stosunki finansowo-prawne i administracyjno-prawne, ale leżą one w pewnym sensie u podstaw stosunków cywilnoprawnych, do czego sprowadza się ich pomocnicza rola<sup>6</sup>.

Biorąc pod uwagę powyższe, choć kreacja Funduszu może wskazywać na jego administracyjno-prawny rodowód, jest on niewątpliwie

samodzielnym podmiotem o charakterze cywilno-prawnym. W żadnym też wypadku Skarb Państwa nie ponosi odpowiedzialności za zobowiązania i działalność Funduszu<sup>7</sup>.

Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny zatem, jako osoba wyposażona z mocy przepisów prawa w osobowość prawną i odpowiadającą jej zdolność do czynności prawnych dokonywanych przez organy osoby prawnej, może być stroną zawieranych stosunków prawnych. Powyższego nie wyklucza ustawowe ograniczenie działania Funduszu, co ma miejsce w zakresie lokat środków Funduszu (art. 53 ust. 2), gdyż ograniczenie takie, pozostaje w zgodzie z treścią art. 38 k.c.

Jako samodzielny podmiot o cywilno-prawnym charakterze Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny podlegać może jedynie takim ograniczeniom, jakie stawiałyby przed nim przepisy prawa bądź statut regulujący zakres jego działania. W przepisach dotyczących Funduszu trudno doszukać się zakazu podejmowania działań związanych z dochodzeniem zwrotu odszkodowań wypłaconych w sytuacjach objętych zakresem art. 51, ust. 2 ustawy o działalności ubezpieczeniowej. Innymi słowy, wbrew stanowisku Sądu Najwyższego wyrażonemu w głosowanej uchwale, to nie istnienie przepisu, który pozwalałby bezpośrednio i niewątpliwie na dochodzenie roszczeń regresowych, a brak bezpośredniego i niewątpliwego zakazu w tym zakresie przesądza na gruncie istniejącej regulacji o możliwości ich dochodzenia. Przyjęcie odmiennej interpretacji prowadziłoby do naruszenia zasady autonomicznego i równorzędnego traktowania na gruncie prawa cywilnego podmiotu tego prawa, tj. Funduszu, poprzez pozbawienie go określonych uprawnień.

Wbrew pogładowi Sądu Najwyższego nie widać podstaw do przyjęcia, że treść ustawy o działalności ubezpieczeniowej z uwagi na wyszczególnienie dochodów Funduszu przesądza o braku możliwości dochodzenia roszczeń regresowych od sprawców szkód, mając na względzie nieujęcie kwot uzyskanych z tytułu roszczeń zwrotnych w regulacji ustawowej dotyczącej dochodów Funduszu.

Zawarte w przepisach art. 53 i art. 92 ust. 3 ustawy o działalności ubezpieczeniowej wyliczenie dochodów Funduszu należy traktować niewątpliwie jako wyliczenie enumeratywne i z poglądem tym trudno byłoby polemizować. Istota problemu sprowadza się jednak do tego, że kwoty uzyskane w drodze regresu nie stanowią dochodu Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

Wypłacając odszkodowanie w „zastępstwie” sprawcy szkody Fundusz umniejsza swój majątek o wysokość tego odszkodowania, przez co zmniejszają się jego aktywa finansowe. W wyniku realizacji roszczenia zwrotnego kwoty wypłacone poszkodowanemu, „wracając” do Funduszu, likwidują jedynie uszczerbek powstały przy ich wypłacie.

Tym samym nie następuje wzbogacenie Funduszu, a bilans finansowy w tym zakresie wraca do stanu pierwotnego.

Na bliższy natomiast komentarz zasługują wywody głosowanej uchwały dotyczące „szczególnego stanu prawnego” mającego, zdaniem Sądu Najwyższego, zastosowanie w sprawie będącej przedmiotem jego rozważań.

Jak podniósł Sąd Najwyższy, w okresie obowiązywania rozporządzenia Ministra Finansów z 18 grudnia 1990 r.<sup>8</sup> ubezpieczycielowi nie przysługiwało uprawnienie dochodzenia od kierowcy pojazdu mechanicznego zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC odszkodowania. Pominięcie to zostało uchylone 1 stycznia 1993 r., tj. w dniu wejścia w życie kolejnego rozporządzenia Ministra Finansów z 9 grudnia 1992 r.<sup>9</sup> Zdaniem Sądu Najwyższego, uprawnienia takiego nie nadano jednak Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, pomimo odesłania w kilku przypadkach przepisów tego rozporządzenia do Funduszu. Konkludując, Sąd Najwyższy uznał, że tym bardziej nie można mówić o roszczeniach zwrotnych Funduszu, skoro nie posiadał ich ubezpieczyciel OC.

Stwierdzić wypada, iż wnioski wyciągnięte przez Sąd Najwyższy są w tym zakresie błędne. Wspomniana argumentacja dziwi tym bardziej, że sam Sąd Najwyższy zauważył, iż w powołanym wyżej rozporządzeniu Ministra Finansów chodzi o tzw. regres nietypowy, a więc przysługujący w ramach ubezpieczenia OC ubezpieczycielowi w stosunku do ubezpieczającego<sup>10</sup>, a nie w stosunku do nie ubezpieczonego sprawcy szkody.

Istotą wymienionej postaci regresu w jego czystej formie jest to, że w ostatecznym wyniku bezpośrednio poszkodowany (osoba trzecia) uzyskuje wynagrodzenie doznanej szkody wprawdzie od ubezpieczyciela, lecz kosztem ubezpieczonego sprawcy szkody, mimo że ten ostatni uiszczał składki na ubezpieczenie OC właśnie w tym celu, aby uniknąć uszczerbku majątkowego wynikającego z jego odpowiedzialności cywilnej. Zakres ochrony poszkodowanego jest zatem szerszy, aniżeli zakres ochrony samego ubezpieczającego, stwarzając wyjątek od tzw. zasady akcesoryjności prawa własnego poszkodowanego<sup>11</sup>.

Ponieważ w okresie, o którym mowa wyżej, przepisy rzeczywiście nie przyznawały ubezpieczycielowi prawa dochodzenia zwrotu wypłaconego poszkodowanemu odszkodowania od ubezpieczonego sprawcy, roszczenia regresowe w tym zakresie były wyłączone<sup>12</sup>. Regres nietypowy jednak, specyficznie zresztą ukształtowany<sup>13</sup>, z uwagi na swój charakter polegający na możliwości żądania zwrotu wypłaconego przez ubezpieczyciela odszkodowania od kierowcy pojazdu mechanicznego, nie znajduje odniesienia do Funduszu, gdyż temu ostatniemu w żaden sposób przysługiwać nie może. U podstaw tego regresu leży bowiem umowa ubezpieczenia OC łącząca ubezpieczyciela i ubez-

pieczającego, tzn. tylko wtedy ubezpieczyciel może żądać zwrotu wypłaconego odszkodowania, jeżeli szkoda została wyrządzona (w enumeratywnie wyliczonych przypadkach) przez ubezpieczającego (lub nawet osobę trzecią-kierowcę), ale przy istniejącym stosunku prawnym ubezpieczenia OC. Gdyby bowiem stosunek taki nie istniał, to nie miałyby miejsca wypłata odszkodowania przez ubezpieczyciela i to któregokolwiek<sup>14</sup>, a w konsekwencji nie powstawałoby roszczenie regresowe ubezpieczyciela.

W sytuacji natomiast braku ubezpieczenia OC znajduje zastosowanie przepis art. 51 ust. 2 pkt 2 ustawy o działalności ubezpieczeniowej, a ewentualnie roszczenia zwrotne na tym tle, opierają się o tzw. regres typowy.

Tak więc rozważania Sądu Najwyższego na tle regulacji dotyczącej regresu nietypowego są zupełnie bezprzedmiotowe. Tym samym zawarty w glosowanej uchwale Sądu Najwyższego wywód, dotyczący braku podstaw prawnych do występowania z roszczeniami zwrotnymi przez Fundusz, jest ze wszech miar wątpliwy.

**II.** Glosowana uchwała Sądu Najwyższego dotyczy w przeważającej mierze problemu niedopuszczalności roszczeń regresowych Funduszu, a jedynie incydentalnie porusza temat ich ewentualnych podstaw prawnych. Biorąc pod uwagę reprezentowany w niniejszej glosie pogląd optujący za przyznaniem Funduszowi roszczenia regresowego, omówić należy, przynajmniej skrótowo, jego podstawy prawne, tym bardziej, że tak glosowana uchwała, jak i literatura przedmiotu<sup>15</sup>, wprowadzają w tym zakresie poważny chaos.

Według poglądów reprezentowanych do tej pory w literaturze i orzecznictwie, co podnosi glosowana uchwała, podstawy prawnej dla roszczeń regresowych Funduszu w stosunku do sprawcy szkody dopatrywano się w przepisach art. 828 § 1 w zw. z art. 518 § 1 pkt 4 k.c., art. 518 § 1 pkt 1 k.c., art. 405 k.c., art. 509 k.c. i art. 441 § 3 k.c.

Wśród powołanych podstaw prawnych regresu, niektóre są uzasadnione, inne zaś nie, aczkolwiek niekoniecznie w ramach argumentacji przedstawionej przez Sąd Najwyższy.

Poszukiwanie podstawy prawnej dla roszczeń regresowych Funduszu w treści art. 828 § 1 w zw. z art. 518 § 1 pkt 4 k.c. jest błędne, z czym, mając na uwadze pogląd Sądu Najwyższego, należy się zgodzić. Nie ulega wątpliwości, że Fundusz nie jest ubezpieczycielem<sup>16</sup>, co wyklucza stosowanie art. 828 § 1 k.c. Próby<sup>17</sup> posłużenia się argumentacją *per analogiam*, biorąc pod uwagę zawodność wnioskowań tego typu, są ze wszech miar wątpliwe. Nadmienić zresztą wypada, że w sporze, którego przedmiotem jest glosowana uchwała, Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny nie podtrzymał swego roszczenia, opierając się na wspomnianym przepisie, uznając, że nie ma on zastosowania.

Problematiczne jest natomiast, domaganie się przez Fundusz roszczeń zwrotnych na podstawie przepisu art. 518 § 1 pkt 1 k.c. Istota problemu sprowadza się bowiem do kwestii, czy Fundusz odpowiada za dług własny czy też cudzy.

Zgodnie z ustawą o działalności ubezpieczeniowej (art. 51), „zadaniem Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego jest wypłacanie odszkodowań...”. Powołany przepis, w związku z art. 8 ust. 5 ustawy, niewątpliwie przyznaje poszkodowanemu roszczenie względem Funduszu o naprawienie szkody wyrządzonej ruchem pojazdu mechanicznego, którego posiadacz nie zawarł ubezpieczenia OC. Roszczenie to nie wyłącza przysługującego poszkodowanemu roszczenia odszkodowawczego wobec posiadacza pojazdu (art. 436 § 1 k.c.). W konsekwencji poszkodowany ma roszczenia wobec dwóch podmiotów: posiadacza pojazdu i Funduszu, oparte na różnych podstawach prawnych. Roszczenie do posiadacza pojazdu wyływa z jego odpowiedzialności deliktowej, roszczenie wobec Funduszu powstaje natomiast *ex lege* (z mocy ustawy). Oba są skierowane na naprawienie tej samej szkody choć poszkodowany może uzyskać tylko jedno pełne odszkodowanie od jednego z zobowiązanych. Fundusz spłaca dług formalnie własny, ale jednocześnie materialnie cudzy. Zapłata odszkodowania ma tym samym podwójną naturę. Tak też zapłata odszkodowania przez Fundusz łączy się wprawdzie ze stosunkiem prawnym powstającym między poszkodowanym a sprawcą szkody, ale wobec tego stosunku Fundusz jest osobą trzecią. Wypłacając odszkodowanie nie działa jednak z zamiarem zaspokojenia wierzytelności przysługującej poszkodowanemu od sprawcy szkody, wykonuje bowiem własne zobowiązanie wynikające z mocy ustawy. Tym samym w rozumieniu art. 518 § 1 pkt 1 k.c., Fundusz płaci dług własny, co uniemożliwia dochodzenie na tej podstawie roszczenia zwrotnego do sprawcy szkody. Jednocześnie jednak, przy wspomnianym założeniu dwoistej natury odszkodowania, w kontekście relacji Funduszu do stosunku istniejącego między poszkodowanym i sprawcą szkody, wobec którego to stosunku Fundusz jest osobą trzecią, możliwe jest dochodzenie roszczeń zwrotnych na podstawie przepisu art. 509 § 1 k.c.

Przelew wierzytelności w rozumieniu art. 509 § 1 k.c. jest możliwy jedynie przed wypłatą odszkodowania przez Fundusz. Zgodzić wypada się z twierdzeniem, że w omawianej sytuacji występuje skutek odnowienia i sprzedaży wierzytelności, i taki właśnie wypada nadawać sens umowom o przelew wierzytelności zawieranych przez Fundusz z poszkodowanymi<sup>18</sup>. Jeżeli jednak poszkodowany zostałby zaspokojony przez Fundusz przed zawarciem umowy o przelew wierzytelności, to tym samym nie posiadałby już kompetencji do przeniesienia wierzytelności, albowiem uległaby ona umorzeniu przez fakt zapłaty przez Fundusz<sup>19</sup>.

Krytycznie wypada natomiast ustosunkować się do możliwości dochodzenia roszczeń zwrotnych na podstawie przepisu art. 441 § 3 k.c.<sup>20</sup> z tego powodu, że przy odpowiedzialności Funduszu i sprawcy szkody nie występuje odpowiedzialność solidarna w rozumieniu art. 441 § 1 k.c. Co prawda ten ostatni przepis nie wymaga, aby kilka osób wyrządziło szkodę, lecz aby kilka osób ponosiło odpowiedzialność za szkodę, co ma miejsce w analizowanym przypadku, jednakże dla zastosowania art. 441 § 3 k.c. niezbędne jest, aby osoby te ponosiły odpowiedzialność (choćby na podstawie różnych zasad odpowiedzialności – winy, ryzyka, słuszności), ale z czynów niedozwolonych (art. 415–436 k.c.)<sup>21</sup>. Podstawą prawną odpowiedzialności Funduszu jest natomiast przepis art. 51 ustawy o działalności ubezpieczeniowej, który nie kreuje kolejnego przypadku odpowiedzialności *ex delicto* lecz wynika z innego tytułu prawnego (*ex lege*), stanowiąc różną od solidarności instytucję zobowiązania *in solidum*. Tym samym, roszczenia regresowe Funduszu nie mogą opierać się o przepis art. 443 § 3 k.c.

Jako możliwą podstawę roszczeń regresowych Funduszu można jednak powołać art. 405 k.c. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny płacąc odszkodowanie, do którego zapłaty zobowiązany jest także sprawca szkody, a raczej do którego zapłaty „pierwotnie” jest zobowiązany sprawca, umarza jego zobowiązanie względem poszkodowanego. Zobowiązanie gaśnie zatem między Funduszem a poszkodowanym, co nie przesądza o tym, że gaśnie ono w ogóle. Obciążenie Funduszu obowiązkiem naprawienia szkody nie łączy się bowiem z ochroną interesów nie ubezpieczonego sprawcy szkody, w szczególności nie zwalnia go z odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Sprawca szkody, jako „pierwotnie” zobowiązany do naprawienia szkody, powinien ponieść ciężar odszkodowania spełnionego przez Fundusz, który wykonuje je niejako „zastępczo”. Sprawca szkody zaoszczędza sobie bowiem wydatków, wzbogacając się kosztem Funduszu. Innymi słowy uzyskuje korzyść majątkową poprzez zachowanie aktywów, które uległyby uszczupleniu w przypadku zapłaty odszkodowania na rzecz poszkodowanego<sup>22</sup>, co, przy zaistnieniu pozostałych przesłanek z art. 405 k.c., wskazuje na możliwość powołania wymienionej podstawy prawnej dla roszczeń zwrotnych Funduszu.

Reasumując, roszczeń zwrotnych Funduszu w stosunku do sprawcy szkody należy dopatrywać się w przepisach o przelewie, ewentualnie – nie rozstrzygając w tym miejscu z uwagi na zakres tematyczny glosy, problematyki zbiegu roszczeń – w przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu.

**III.** Kończąc powyższe wywody zwrócić należy uwagę na jeszcze jedną kwestię. Ocena prawna wyrażona w glosowanej uchwale Sądu Najwyższego „wiąże w sprawie” wyłącznie sądy rozpoznające tę sprawę,



tj. sąd rejonowy i sąd wojewódzki, który zwrócił się z zapytaniem prawnym (art. 391 § 2 k.p.c.). Tym samym nie są uchwałą związane inne sądy powszechne i mogą podobne sprawy rozstrzygać według własnego, odmiennego przekonania. Notabene, nawet gdyby głosowana uchwała była zasadą wpisaną do księgi zasad prawnych i jako taka wiązałyby każdy ze składów orzekających Sądu Najwyższego przy rozstrzygnięciu spraw, dla których byłaby aktualna<sup>23</sup>, formalnie i tak sądy powszechne nie byłyby obowiązane orzekać zgodnie z taką zasadą<sup>24</sup>.

Wynikać mogłoby z powyższego, że nie należy przeceniać głosowanej uchwały jako precedensu mogącego znacząco odcisnąć się na orzecznictwie w omawianej kategorii spraw.

Twierdzenie powyższe byłoby jednak truizmem. Nie ulega wątpliwości, że orzecznictwo Sądu Najwyższego poprzez swoją działalność interpretacyjną wywiera doniosły wpływ na treść istniejącego prawa. Wynikać to winno z wysokiego poziomu judykatury Sądu Najwyższego, a nie z bezkrytycznego związania tą judykaturą czy uznaniem „wyższości autorytetu” Sądu Najwyższego przez sądy powszechne. Założenie takie niestety jest z natury rzeczy błędne. Jest rzeczą powszechnie znaną, że sądy niższych instancji skłonne są niemal bez wyjątków przyjąć wykładnię ustaloną przez Sąd Najwyższy z obawy przed uchYLENIEM lub zmianą orzeczenia przez instancję odwoławczą<sup>25</sup>. Raczej zatem nie będą zadawać sobie trudu odmiennego rozpatrywania sprawy w sytuacji, gdy odnośnie zbliżonego stanu faktycznego Sąd Najwyższy zajął określone stanowisko.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można wnioskować, że głosowana uchwała Sądu Najwyższego spowoduje błędne nakierowanie linii orzecznictwa sądów powszechnych na oddalenie powództw Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w omawianej kategorii spraw. Co więcej, pomimo że uchwała dotyczy odszkodowań za szkody spowodowane przed 1 stycznia 1993 r., nie bez kozery można przypuszczać, że wywrzeć może również wpływ na orzeczenia dotyczące stanów faktycznych zaistniałych po tej dacie. Do chwili obecnej bowiem, przepisy ustawy o działalności ubezpieczeniowej nie przewidują *expressis verbis* prawa regresu dla Funduszu, choć, jak wywiedziono wyżej, nie przesądza to o jego nieistnieniu. Nadto wreszcie, w demokratycznym państwie prawa, którą to zasadą szermuje Sąd Najwyższy w głosowanej uchwale, w sytuacji, gdy naczelny organ sadowy, korzystający z najwyższego autorytetu i powagi, potwierdza *de facto* bezkarność cywilną sprawców szkód komunikacyjnych, którzy wyrządzili szkodę osobom trzecim, budzi to poważne wątpliwości w kontekście zasad słuszności i sprawiedliwości społecznej polskiego systemu prawa cywilnego.

Krzysztof W. Kubiński

## Przypisy:

- <sup>1</sup> Zwane dalej „ubezpieczeniem OC”.
- <sup>2</sup> Dz.U. 1990, nr 59, poz. 344; zm. 1993, nr 5, poz. 21 i nr 44, poz. 201; 1994, nr 4, poz. 17 i nr 121, poz. 591.
- <sup>3</sup> Ustawa o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych z 2 grudnia 1958 r. (Dz.U. nr 72, poz. 357; zm. 1964, nr 16, poz. 94) i ustawa o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych z 20 września 1984 r. (Dz.U. nr 45, poz. 242; zm. 1989, nr 30, poz. 160).
- <sup>4</sup> Patrz A. Wąsiewicz: *Fundusz Gwarancyjny i inne instytucje zbliżone do niego w swych zadaniach*, RPEiS 1968, s. 47–61.
- <sup>5</sup> W. Łączkowski: *Majątek publiczny i środki finansowe w: System instytucji prawno-finansowych PRL*, t. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 192–193.
- <sup>6</sup> W. Rajcher: *Spoleczno-historyczne typy ubezpieczeń*, Warszawa 1951, s. 342–343.
- <sup>7</sup> Pomijając okres do 31 grudnia 1991 r., na mocy przepisu przejściowego art. 93 ustawy.
- <sup>8</sup> Rozporządzenie Ministra Finansów w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. nr 89, poz. 527).
- <sup>9</sup> Rozporządzenie Ministra Finansów w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. nr 96, poz. 475; zm. 1993, nr 129, poz. 603, 1994, nr 94, poz. 455 i nr 134, poz. 700).
- <sup>10</sup> T. Saganowski: *Regres ubezpieczeniowy*, Warszawa 1977, s. 151.
- <sup>11</sup> J. Łopuski, E. Kowalewski: *Założenia legislacyjne dalszej reformy prawa ubezpieczeniowego*, PiP 1991, z. 11, s. 17.
- <sup>12</sup> Uchwała SN z 22 kwietnia 1994 r. III CZP 51/94 (nie publ.).
- <sup>13</sup> Zgodnie z § 33 rozp. cyt. w przepisie 9 chodzi o regres do „kierowcy pojazdu mechanicznego”, którym może, lecz nie musi być ubezpieczający.
- <sup>14</sup> A. Wąsiewicz: *Obowiązkowe ubezpieczenie OC oraz odpowiedzialność cywilna posiadacza i kierowcy pojazdu mechanicznego*, Warszawa–Poznań 1993, s. 82.
- <sup>15</sup> M. Kochaniak: *Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny – wierzyciel czy poborca nienależnych świadczeń*, „Palestra” 1994, nr 1–2, s. 35–42; H. Ciepła, T. Żywnowski: *Głosa do wyroku SW w Siedlcach z 25 lutego 1993 r.*, OSP 1994, z. 2, s. 79–81.
- <sup>16</sup> A. Wąsiewicz: *Charakterystyka polskiego systemu ubezpieczeń gospodarczych w: Ubezpieczenia w gospodarce rynkowej*, Bydgoszcz 1994, s. 26; K.W. Kubiński: *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Akty prawne, orzecznictwo, wyjaśnienia*, Poznań 1994, s. 42; por. też uzasadnienie uchwały SN z 11 marca 1994 r., OSN 1994, nr 10, poz. 187.
- <sup>17</sup> Patrz: glosa powołana w przypisie 15.
- <sup>18</sup> B. Błażejczak: *Czy Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny jest poborcą nienależnych świadczeń*, „Palestra” 1994, nr 5–6, s. 72
- <sup>19</sup> K. Zawada: *Umowa przelewu wierzytelności*, Kraków 1990, s. 101
- <sup>20</sup> B. Błażejczak: op. cit., s. 72–73.
- <sup>21</sup> Z. Radwański: *Prawo zobowiązań*, Warszawa 1986, s. 193; *Kodeks cywilny. Komentarz*, tom 2, Warszawa 1972, s. 1086.
- <sup>22</sup> A. Ochanowicz: *System prawa cywilnego*, tom 3, część 12, s. 481.
- <sup>23</sup> Patrz: art. 22 ustawy o Sądzie Najwyższym (Dz.U. 1994, nr 13, poz. 48).
- <sup>24</sup> Por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 5 maja 1992 r., OSN 1993, nr 1–2, poz. 1.
- <sup>25</sup> Z. Radwański: *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1993, s. 36.